GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 107.** 12. września 1839.

P r z e g l ą d a r t y k u ł ó w.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 10. b. m. rozpoczął się tutaj rozpisany dla Królestw Galicyi i Lodomeryi Sejm postulatowy, pod najwyższym kierunkiem JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Austryjacko-Esteńskiego, cywilnego i wojennego Gubernatora jeneralnego.

Około godziny 10. przed południem zgromadziły się Stany do umyślnie na tę uroczystość przyrządzonéj sali biblijoteki uniwersytetu. Po godzinie 10. nastąpił uroczysty wjazd c. k. Komisarzy, a zwłaszcza JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia jako głównego Komisarza, i JW. Alfreda hrabi Potockiego c. k. podkomorzego i najwyższego marszałka, oraz JW. Wincentego Skrzyńskiego miecznika Królestw Galicyi i Lodomeryi, jako przydanych przez JCKMość najłaskawiéj mianowanych Komisarzy.

Gdy JKMość, przy wstępie do sali od licznie zgromadzonych członków stanowych z najgłębszém uszanowaniem przyjęty, usiadł obok tronu, wizerunkiem JCKMości naszego najłaskawszego Cesarza i Pana przyozdobionego, a tuż przy Jego boku dwaj drudzy JJWW. Komisarze miejsce zajęli, nastąpiło odczytanie najwyższego na Sejm powołującego pisma, poczém JKMość w poruszającéj mowie zwracał uwagę Stanów na ważność spraw, na niniejszym Sejmie toczyć się mających, wystawiając zarazem widoczną przy każdéj sposobności ojcowską pieczołowitość najwyższego rządu JCKMości, o pomyślność i dobro kraju. Następnie w niemieckim i polskim języku odczytano najwyższe postulata, a w końcu JW. JKs. Arcybiskup-Prymas w mowie polskiéj wynurzył uczucia najszczérszéj wierności i przychylności do uświęconéj osoby Naj. Cesarza Jmci, a JKMość Sejm za zagajony ogłosił.

Odjazd c. k. Komisarzy nastąpił z temi samemi uroczystościami.

Przed pomieszkaniem JKMości stała jedna kompanija grenadyjerów, a druga przed gmachem biblijoteki uniwersytetu.

Batalijon c. k. pułku piechoty barona Mariassy rozstawiony był na rynku w paradzie, a batalijon milicyi miejskiéj formował szpaler wzdłuż całéj ulicy Krakowskiéj.

W południe był u JKMości wielki obiad, na którym wnoszono toasty za pomyślność JCKMości i najjaśniejszego cesarskiego domu, a po południu odbyła się wielka prezentacyja.

Podług nadeszłych wiadomości o dalszéj podróży JCMości najdostojniejszego Arcyksięcia Frańciszka Karola, Tenże dnia 4. września opuścił miasto Żywiec, i przybył o godzinie siódméj wieczorem w najpożądańszém zdrowiu do obwodowego miasta Nowego-Sącza. Zaraz po przybyciu Swojém raczył JCMość przyjmować uszanowanie od c. k. wojska, przełożonych władz miejscowych i wielu obywateli, tudzież od deputacyi dóbr skarbowych i tamecznego kolegijum jezuickiego.

Wieczorem oświetlono rzęsisto miasto. Na rynku jaśniała przeźroczysta piramida, która pomimo wielkiéj ulewy przez całą noc spaniale była oświetloną.

Dnia 5go września JCMość puścił się w dalszą podróż do Sanoka. Nieustający deszcz, który po drodze dostojnego Gościa pozbawił rozkoszy widzenia pięknych okolic tegoż obwodu, groził położeniem znacznych przeszkód dalszéj podróży. Jakoż w saméj rzeczy, w okolicy Bicza przez wezbranie Ropy zatamowana była na czas niejaki przeprawa. Jednakże przez należycie kierowaną i połączoną czynność więcéj niż stu ludzi,

powiodło się popsuty gościniec znowu do jazdy przysposobić. JCMość raczył spaniałomyślnie obdarzyć robotników, którzy spustoszeniom groźnego żywiołu tamę położyli. Przybywszy do Rymanowa JCMość dał nowy dowód wrodzonéj sobie spaniałomyślności, obdarowawszy sowicie tamecznych pożarem unieszczęśliwionych mieszkańców.

Ku wieczorowi zjechał JCMość do obwodowego miasta Sanoka, poczém zaraz uszanowanie od miejscowych władz przyjmować raczył. Powszechne oświetlenie miasta poświadczało o radości tamtejszych mieszkańców, z powodu przybycia dostojnego Gościa. Dnia 6. września przeprawił się JCMość przez rzékę San do blizko położonych Olchowiec, zwidził tamże ogiery cesarskie, poczém puścił się w podróż do Starego Miasta, gdzie oglądał wojskowy instytut wychowania, i przybywszy wieczorem do Sambora, przyjmował tamże od władz miejscowych i obywateli z poblizkich okolic uszanowanie. Do uświetnienia téj chwili przyczyniła się także obecność JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia, jeneralnego Gubernatora Galicyi, tudzież obecność Arcyksięcia Ferdynanda Modeńskiego, Jego dostojnego synowca. I w tém miejscu mieszkańcy miasta przyłożyli wszelkiéj usilności, jaka tylko dla okazania serdecznéj radości z powodu przybycia tak dostojnych osób posłużyć mogła.

Dnia 4. września JCMość w towarzystwie J.K. Mości puścił się w dalszą podróż do Drohobyczy, gdzie zwidziwszy żupy solne i zakład pociągów wojskowych, udał się w drogę do Stryja. W tém obwodowém mieście JCMość pomimo mocnéj ulewy zwidził baraki wojskowe i po skończonym obiedzie rozłączył się z JKMością najdostojniejszym Arcyksięciem jeneralnym Gubernatorem i Jego synowcem. Ku wieczorowi zjechał dostojny Gość do Bolechowa, gdzie dla uświetnienia téj chwili żupy solne spaniale oświetlonémi były.

Dnia 8. września JCMość po wysłuchaniu mszy świętéj w kościele parafijalnym w Bolechowie, udał się w podróż do Stanisławowa. Po drodze JCMość zaszczycił żupy solne w Dolinie Swą obecnością i o godzinie 3ciéj po południu przybył do Stanisławowa. W tém obwodowém mieście raczył JCMość przyjmować uszanowanie od c. k. władz wojskowych i cywilnych, tudzież od duchowieństwa i z poblizkich okolic zgromadzonych obywateli, a po skończonym obiedzie zwidził szpital wojskowy tudzież budowę nowego obwodowego szpitalu, który spaniałomyślnie datkiem Swym wesprzéć raczył.

Pod wieczór było całe miasto rzęsisto oświetlone, przyczém najszczególniéj ratusz i pomnik w Bogu spoczywającego Cesarza Franciszka, zwracały na siebie uwagę licznie zgromadzonego ludu. Przed tym pomnikiem i przed pomieszkaniem JCMości, młodzież szkolna »hymn ludu« odśpiewała.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 29. sierpnia zawiéra następujące dwie telegraficzne depesze: 1) »Bajonna, dnia 27. wieczorem. Durango i połowa Biskai znajdują się w mocy krystynistów; Espartero jest w Durango. Don Carlos i Maroto z dwudziestu pięcią batalijonami zajęli stanowiska od Kampozaru do Elguety, przerzynając liniję z Bergary do El-Orrio.« — 2) »Bajonna, dnia 28. sierpnia. Don Carlos odprawił dnia 26. w Villarealu wielką radę wojenną, dla naradzenia się nad zachodzącemi okolicznościami. — Espartero opanował dnia 22go liniję z Witoryi do Durango, gdzie stanowisko zajął; jenerał Castaneda opanował znowu liniję z Sadupe do Arakaldo, tak, iż z Esparterem wszedł w związek. — Działa i warownie, jakie karliści na téj linii mieli, są w mocy krystynistów.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Według wiadomości z Londynu pod dniem 27. sierpnia, posiedzenia parlamentu zostały w dniu tym zamknięte osobiście przez Królowę Jéjmość, następująca mową z tronu: »Moi Lordowie i Mości Panowie! Gdy sprawy państwa ukończonemi zostały, należy Mi teraz wykonać przyjemny obowiązek uwolnienia WPanów od Ich długiéj i mozolnéj obecności w parlamencie. — Cieszę się, że za pośrednictwem pięciu mocarstw zawarty traktat ostateczny między Holandyją a Belgiją, załatwił nieporozumienia między temi obu krajami, i uchronił pokój Europy od niebezpieczeństw, na jakie był tak długo wystawiony. — Ta sama zgodność, która tę zawikłaną sprawę do spokojnego rozwiązania doprowadziła, zachodzi także pod względem spraw Wschodu. Pięć mocarstw również postanowiły utrzymać niepodległość i całość Państwa Otomańskiego, i mam ufność, że zgoda ta zabezpieczy spokojne załatwienie przedmiotów, będących z największym interesem dla całéj Europy. — Najszczérszą sprawiało Mi radość, że byłam w stanie przyczynić się do przyprowadzenia do skutku pojednania między Francyją a Mexykiem. Zawsze będąc pamiętną o tém, by poddanym Moim blo-

gosławieństwa pokoju zapewnić; sprawia Mi to wielkie zadowolenie, gdy znajduję sposobność usuwania nieporozumień, między innemi mocarstwami zachodzących. — Zawarłam nie dawno z Królem Francuzów konwencyję, przeznaczoną zagodzić nieporozumienia, zaszłe w latach ostatnich między rybakami Wielkiéj Brytanii a Francyi. Konwencyja ta utwierdzi zgodę między obu krajami, tak dla nich obu korzystną, a tak dogodną dla powszechnych interesów Europy. — Wytrwale popiérać będę układy, które zawiązałam, celem połączenia wszystkich mocarstw chrześcijaństwa w powszechny związek, pod względem uchylenia handlu niewolnikami, i mam ufność, że przy pomocy nieba usiłowania moje w tak sprawiedliwéj sprawie dobrym skutkiem uwieńczonemi zostaną. — Ubolewam, że nieporozumienia, które doprowadziły do odwołania ministra Mojego z dworu teherańskiego, nie są dotąd od rządu perskiego w sposób zadowalający usunięte. — Dla wypełnienia zobowiązań, które Wpanom przy otwarciu tegorocznych posiedzeń zapowiedzianemi były, gubernator Indyjów przeprawił armiję przez rzékę Indus, i cieszy Mnie to bardzo, że jestem w stanie zawiadomić Wpanów, iż armija ta przy posuwaniu się swojém żadnego dotąd nie doznała oporu, i że jest wszelki powód do mienia ufności, iż ważne cele, dla których te operacyje wojenne przedsięwzięto, w końcu osiągnionemi będą. — Z wielką pochwałą uważałam baczność, jaką Wpanowie poświęcaliście sprawom wewnętrznym. Zgadzam się zupełnie ze środkami, jakich użyliście, ku utrzymaniu porządku, utłumieniu wykroczeń i ku lepszemu administrowaniu sprawiedliwości w stolicy; udzieliłam jak najchętniéj przyzwolenia Mojego bilom, jakie Mnie Wpanowie przedłożyliście, dla zaprowadzenia skuteczniejszéj władzy policyjnéj w onych miastach, które tego szczególnie potrzebują, i dla osiągnienia ważnego celu powszechnego rozszérzenia i umocnienia władzy cywilnéj w całym kraju.«

»Mości Panowie izby niższéj! Dziękuję Wpanom za gorliwość i gotowość, z jakiemi głosowaliście na środki, dla opędzenia potrzeb roku. Z radością dałam przyzwolenie Moje pomniejszeniu opłaty pocztowéj. Spodziéwam się, że wydany w tym względzie akt posłuży handlowi ku pomocy i zachęceniu, a ulżewając związkom i korespondencyi, zjedna towarzyskiemu życiu znaczną korzyć i ulepszenie. Nakazałam, ażeby uprzednie kroki przedsięwziętemi zostały, dla wprowadzenia w działalność zamiaru parlamentu, skoro pokończonemi będą potrzebne w tym względzie badania i urządzenia. — Korzystne warunki, pod któremi znaczną ilość długu, mogącego być wypowiedzianym, w dług stały przemieniono, są pocieszającym dowodem zaufania, pokładanego w kredycie i źródłach pomocy kraju, jakoteż stałego postanowienia WPanów, utrzymania nietykalnie wierności i wiary w narodzie.«

»Moi Lordowie i Mości Panowie! Z wielkim żalem widziałam się zmuszoną do zastosowania ustawy przeciw tym, którzy nie taili dłużéj zamiaru swojego opierania się przemocą prawnym władzom, i obalenia instytucyj. — Uroczyste postępowanie sądów i nielękliwe wykonywanie ustaw ze strony tych wszystkich, których to jest powinnością, utłumiły piérwsze zamachy nieposłuszeństwa; i polegam nadal z zupełném zaufaniem na prawym sposobie myślenia Mojego ludu i na tegoż przywiązaniu do konstytucyi, celem utrzymania ustaw i porządku, potrzebnych równie dla obrony ubogich, jak i dla pomyślności majętniejszych stanów narodu.«

Londyńska »Gazeta dworu« z d. 27go sierpnia donosi o wyniesieniu byłego kanclérza izby skarbowéj, pana Spring-Rice, na godność para, z tytułem barona Monteaigle, z Brandonu, w hrabstwie Sligo, i o mianowaniu p. F. T. Baringa kanclérzem izby skarbowéj. — Inne także zmiany ministeryjalne zaszły przed końcem posiedzień parlamentu. I tak p. Ryszard Lalor Sheil mianowanym został wice-prezydentem bióra handlowego; pana Poulett-Thompson, dotychczasowego prezydenta bióra handlowego, obrano gubernatorem jeneralnym Kanady; na jego miejsce przychodzi p. Labouchere, dotychczasowy podsekretarz Stanu w wydziale osad, a p. Vernon Smith miejsce tego ostatniego obejmuje.

Zawarta między Angliją a Francyją konwencyja o rybołowstwie, wyznacza najprzód granice dla połowu ostryg między Jersey a wybrzeżem francuzkiém; daléj zastrzega, że poddani obu krajów, mają mieć o trzy mile od brzegu, licząc przy nizkim stanie wody, wyłączne prawo rybołowstwa, Anglicy na angielskiém, Francuzi na francuzkiém wybrzeżu, wzdłuż całéj rozciągłości brzegów obu krajów. Drugi artykuł postanawia, że we dwa miesiące po ratyfikacyi tego traktatu mają być komisarze mianowani, by zregulować stosunki rybaków stron obu względem siebie, po drugiéj stronie trzech mil na wybrzeżu.

Francyja.

Hrabia Sebastiani, ambasador na dworze londyńskim, wraca z Paryża do Londynu.

D. 27. sierpnia w obec ministra robót publicz-

nych postawiono kapitel z bronzu na **kolumnie lipcowéj**, na placu bastyli. Skończona już teraz kolumna ta wznosi się na 150 stóp nad poziom i ma 11 stóp w przecięciu. U podnóża kolumny widać po jednéj stronie lwa, po trzech drugich napisy: 27. 28. i 29. *lipca*, a na każdym rogu koguta Gallów. Na kolumnie stanie jeszcze jenijusz wolności, z bronzu, 12 stóp wysoki, i Francyja z rozpostartemi skrzydłami unosząca się w powietrze, w jednéj ręce rozerwane kajdany a w drugiéj pochodnię trzymając. W sklepieniach pod kolumną spoczywać mają zwłoki bohatérów lipca.

Jenerał **Bertrand**, ostatni przyjaciel i towarzysz losu Napoleona, świetnie witany był przy wylądowaniu w Bordeaux. Kilka tysięcy ludzi przyjmowało go z okrzykami radości; wyprzężono konie i lud ciągnął jenerała aż do jego pomieszkania. Jeden z obywateli zdjął trójkolorową chorągiew, która przed domem jego powiewała i podał ją jenerałowi. Ten przybywszy do hotelu wysadzony był z powozu i zaniesiony do swych pokoi, wraz z owém mnóstwem wieńców z kwiatów, które mu do powozu nawrzucano. Chorągiew zatknięto na balkonie i z tamtąd jenerał Bertrand ludowi podziękował. Wieczorem śpiewano pod jego oknami pieśni Berangera.

Smierć gwałtowna wydarła właśnie światu muzykalnemu wiolinistę **Lafonta**. Sławny wirtuoz ten odbywał wraz z fortepianistą Herz'em podróż artystowską po południowéj Francyi. Udając się z Bagnéres do Bajonny d. 23go sierpnia, w drodze z tego piérwszego miasta do Tarbes wywrócił się powóz przy skręcie na gościniec poboczny; Lafont zabił się na miejscu; Herz szczęśliwszy niż jego towarzysz podróży, potłukł się tylko. Będąc w rozpaczy z powodu nieszczęścia, którego był świadkiem, zaniechał dalszéj podróży artystowskiéj i wraca do Paryża, gdzie jest niezwłocznie spodziéwany.

Na posiedzeniu akademii umiejętności d. 26. sierpnia, p. Arago wspominał raz jeszcze o *Daguerrotypie*. Oświadczył, że to jest wielkim błędem, jeżli kto mniema, że Daguerrotypy są trudne do wykonania z powodu zawikłanego postępowania i wątłości tła. Jako powłokę, która starciu się obrazu przeszkadza, wymienia *dextryn* w pięciu częściach wody rozpuszczony i ciepło po płycie polany. Żywość obrazu osłabia się wprawdzie tą powłoką, różnica jednak nie jest większa, jak między piérwszemi kilkudziesiąt a następnemi odciskami miedziorytów. Powleczona tym sposobem płyta może być do odrytowania przyrządzoną.

Turcyja.

Moniteur z d. 28. sierpnia donosi: »Wiadomo, że ambasadorowie pięciu mocarstw podali Porcie d. 28go ułożoną za wspólném porozumieniem notę, dla wezwania jéj, by wstrzymała się od wszelkiego bez ich pośrednictwa załatwienia sprawy z Mehmedem Alim. Porta przyjęła to pośrednictwo. — Ambasadorowie zawiadomili konzulów dworów swoich w Alexandryi o tym u Wysokiéj Porty uczynionym kroku, wezwawszy ich zarazem, by donieśli o tém Mehmedowi Alemu, a kapitan Anselme, adjutant admirała Roussin, wiozący ich depesze, posłanym został tym końcem do Alexandryi na tureckim statku parowym. Towarzyszył mu sekretarz Porty, Kapu-Kiaja Mehmeda Alego w Konstantynopolu, z listem od Wielkiego Wezyra, który ze swojéj także strony zawiadamiał Baszę o rzeczonym kroku pięciu ambasadorów, i o przyjęciu ze strony Porty ich pośrednictwa. — Kapitan Anselme przybył do Alexandryi d. 5go sierpnia. Konzulowie pięciu mocarstw zaraz po jego przybyciu udali się do Wice-Króla i wywiązali się z danych im rozkazów, zawiadamiając Mehmeda Alego, że dwory ich ofiarowały pośrednictwo swoje dla zagodzenia nieporozumień, zachodzących między nim a Portą, i że taż to ich pośrednictwo przyjęła. — Mehmed Ali powtórnie zaręczając, że niczego sobie tak bardzo nie życzy, jak pomyślności, sławy i całości Państwa Otomańskiego, ubolewał przytém, że uczynionych przezeń propozycyj nie przyjęto, ponawiając oświadczenie swoje, że od nich odstąpić nie może. Dodał, że nic mu nie pozostaje, jak oczekiwać, jakie propozycyje wielkie mocarstwa uczynić mu za potrzebne uważać będą. — Co się dotyczé eskadry otomańskiéj, o téj na rzeczonéj naradzie mowy nie było, także w nocie ambasadorów do konzulów ich dworów nie było o tém żadnéj wzmianki. Jednakże wprzódy i to po kilkakrotnie, konzulowie starali się napróżno zwrot jéj uzyskać. — Kapitan Cailler pisze z obozu pod Maraszem d. 19go lipca, że wiadomość o śmierci Sułtana Mahmuda i o wstąpieniu na tron jego syna Abdul Medszyda, urzędownie dniem wprzódy nadeszła do Ibrahima Baszy, który natychmiast kazał dać sto razy ognia z dział i milijony wystrzałów z broni ręcznéj, obchodząc uroczyście ten ważny wypadek. — Zdaje się być rzeczą pewną, że Hafiz Basza w 10 do 12,000 ludzi w Melatyi przebywa. — W położeniu armii Ibrahima, tak jak dawniéj donosiliśmy, nic się nie zmieniło, i o żadném posuwaniu się naprzód nic nie słychać.«

Tenże dziennik z d. 29go sierpnia pisze dodatkowo do powyższych wiadomości: »W donie-

sieniach udzielonych dnia wczorajszego z Konstantynopola i Alexandryi jasno wyłożono cel posłannictwa kapitana Anselme. Oficér ten był li oddawcą depeszy pięciu ambasadorów konzulom ich dworów w Alexandryi, z poleceniem, by ciż zawiadomili Wice-Króla, iż Porta pośrednictwo przyjęła. Niektóre dzienniki przy sposobności téj zapytywały się, dla czego w umieszczonéj w *Monitorze* pod dniem 25. sierpnia depeszy telegraficznéj powiedzianém było, że kapitan Anzelme posłanym był do Alexandryi, dla wezwania Mehmeda Alego imieniem pięciu mocarstw, by Sułtanowi flotę powrócił. Wyjaśnienie wypadku tego jest nader pojedyńcze. Rząd wiadomość tę zaraz po przybyciu statku pocztowego, otrzymał od ajenta marynarki w Marsylii, który pospieszył udzielić jéj tak, jak się do niego dostała. Późniéj pokazało się, że nie była prawdziwą; atoli okoliczność ta, że rząd ze swojéj znowu strony pospieszył udzielić jéj publiczności, dowodzi jedynie przeciw codziennym twierdzeniom wielu dzienników, iż on wszelkie wiadomości, jakie ze Wschodu otrzymuje, zaraz w chwili dostania onych do wiedzy publicznéj podaje.«

Serbija.

Znad granicy Serbii d. 17. sierpnia: Wysłana do Wołoszczyzny deputacyja, celem sprowadzenia księcia Michała do Bukarestu, nie mogła dotychczas na księciu ojcu jego, wymódz, aby młodemu Michałowi odjechać pozwolił. Książę Ghyka na Wołoszczyznie radził staremu Miłoszowi, żeby rzecz całą rychło załatwił.

(*Gaz. Poz.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 10. b. m. zagajono Sejm tegoroczny. Odwołujemy się z tego powodu do umieszczonego powyżéj artykułu w »Gazecie« naszéj. Zgromadzenie składało się przeszło z ośmiudziesiąt członków, którzy na ten uroczysty akt do stolicy zjechali. C. k. komisarze w powozach swoich zwracali najszczególniéj na siebie uwagę licznie zgromadzonego ludu, który zapełniał wszystkie ulice i publiczne place, przez które cały orszak przejeżdżał. Najprzód jechali dwaj sekretarze sejmowi w nadwornéj karécie z najwyższemi postulatami, leżącemi na aksamitnych wezgłowiach, za nimi postępował oddział konnicy, potém sześciokonny powóz, w którym się obadwaj komisarze sejmowi, hrabia Alfred Potocki i p. Wincenty Skrzyński, znajdowali; za tymiż podobnie sześciokonny powóz, w którym się Jego Król. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę jako główny komisarz z swoim najwyższym ochmistrzem hrabią Desfours znajdował; jadąca po nich konnica i obadwaj służbowi szambelanowie zamykali orszak w dwukonnym powozie. Zwracała także uwagę sześciokonna karéta, w któréj z wszelką okazałością jechał JW. JX. Arcybiskup-Prymas. — Jak słyszymy, układy o pomieszkanie Gubernatora galicyjskiego w teraźniejszym gmachu jeneralnéj komendy, miały już przyjść do skutku. Miasto Lwów, do którego ten gmach należy, oświadczyło się, iż go nowém zabudowaniem rozprzestrzeni i niejaką część ogrodu od pana Majera zakupi. Najpiękniejsza część miasta bardzoby przez to na przyjemności zyskała. — Dnia 26., jak słychać, dany będzie w teatrze przez towarzystwo muzyczne wielki koncert. Usłyszymy tam dwie uwertury: z Westalki Spontyniego, i z Wilhelma Tella Rossyniego, następnie aryję z opery: Grymaldy, śpiewaną przez pannę Caspari, koncert pana Maurer na czworo skrzypców, wykonany przez pp. Wrechę, Brocha, Kramkowskiego i Jachimowskiego, koncert pana Herz na fortepian, grany przez pannę Kellermann, nakoniec aryję z opery: Belizaryjusz, śpiewaną przez panią baronowę Barco. Już naprzód cieszymy się przyjemnością, którą z tego powodu mieć będziemy.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Tarnopol d. 6. *września* 1839. Lubo już z wiosny o tegoroczne urodzaje obawiano się, szło wszakże tylko o oziminy, a właściwie o żyto; — co do pszenicy, to mniéj było powodu troszczenia się. Przepadłe w wielu miejscach żyto pozasiéwano jęczmieniem, w nadziei, że jęczmień utratę żyta wynagrodzi. Atoli ciągła spieka zaszkodziła wszelkiemu zbożu tak dalece, że nieurodzaj przewyższył wszelką obawę. — Żyta zebrano w wielu miejscach tak mało, że właściciele na wysiew kupować muszą; okoliczność ta, równie jak i to, że temi dniami porobili tu znaczne kupna liweranci lwowscy dla wojska na chléb, podniosła cenę korca żyta aż do 10 zr. w. w. Pszenica nie tyle wprawdzie jak żyto chybiła, atoli w tych dniach przy znaczném jéj potrzebowaniu na nadchodzące święta żydowskie, płacono korzec po 11 zr. 30 kr. do 12 zr. w. w. — Jęczmień, którego zbiór nie odpowiedział oczekiwaniom, także i hreczka poźniejsza dość dobra, wcześniejsza zaś przez spiekę spalona, stoją na 4 zr. 30 kr. do 4 zr.

)(2

45 kr. w. w. — Owies tegoroczny jest lekki i jak mówią głuchy; płacą go po 2 zr. 30 kr. do 3 zr. za korzec.

Nie tylko sam nieurodzaj, ale brak dostawy dla nieukończonych robót w polu, przyczynia się zapewne do dzisiejszych cen wyższych. Dla tegoto dziś trudno jeszcze wyrzec na przyszłość, idzie bowiem także i to, czy pokup ograniczy się tylko na potrzebę miejscową (wprawdzie coraz bardziéj wzmagającą się), czyli też i na poblizkie cyrkuły.

Nawet i co do ziemniaków nadzieja nie zdaje się ziszczać; ma ich być wiele lecz za to są małe. — Mówią o podniesieniu się ceny wódki, lecz dotąd nie słychać o żadnéj ugodzie; każdy oczekuje czasu bardziéj stanowczego.

Peszt d. 30. *sierpnia* 1839. Jarmark na Ścięcie Ś. Jana, który się już ukończył, był co się tyczé handlu hurtowego i drobnego towarów rękodzielniczych, dość dobry. Przedaż zaś produktów krajowych nie poszła dla przedających ze wszystkiém pomyślnie. — Wełnę we wszystkich gatunkach musiano po zniżonych sprzedać cenach, lubo nie tak dalece, jak sobie kupcy życzyli. Cienką uszlachetnioną wełnę jednéj strzyży płacono w stosunku jakości o 5 do 10 zr. m. k. na cetnarze niżéj; wełna dwojéj strzyży utrzymała się przy swojéj cenie; wełna banacka *zakel* i *cygarra* była także o 2 do 3 zr. m. k. na cetnarze tańsza niż w przeszłym roku. Ogółem przedano 30 do 40,000 cetnarów wełny wszelkiego gatunku; — atoli przedaż trwa jeszcze ciągle. — Na dębiankach ustąpili przedający z przesadzonych cen. — Przedaż potażu, oleju rzepakowego, wódki i wajnsztynu szła tak samo jak i w piérwszym tygodniu; piérwsze dwa artykuły nie sporo, ostatnie zaś dwa bardzo poszukiwane. — Na szmaty nieznaczny pokup. — Wina prostego brakło nam dowozów i kupowano je chętnie wiadro po 3 zr. 46 kr. do 4 zr. m. k.; kilku kupców musiało aż w okolice jeździć, aby się w miarę potrzeby w nie zaopatrzyć. — Śliwki suszone poszły w górę; i z śliwowicą także lepiéj poszło. — Jarzyny strączkowe, jak n. p. fasola, groch i t. d. podrożały bardzo. — Podajemy tu ceny niektórych artykułów w monecie konwencyjonalnéj:

		zr. kr.		zr. kr.
Wódki: żytnéj . . .	wiadro	6 —	do	6 45
» lagrowéj i z wytłoczyn		8 24	—	9 —
» śliwowicy banackiéj .		8 —	—	10 —
» » syrmijskiéj .		10 30	—	12 —

	zr. kr.		zr. kr.
Spirytusu: aż do 35° we wiadrze 1 stopień .	— 21	—	— 23
Oleju: rzepakowego rafinowanego . . cetnar	14 —	—	15 30
» lnianego	15 30	—	17 —
Wełny: jednéj strzyży bardzo cienkiéj cetnar .	zr. 135	do	zr. 138
» » » cienkiéj . .	100	—	117
» » » średnio-cienk.	60	—	96
» » » pospolitéj . .	48	—	58
» dwojéj strzyży zimowéj cienkiéj . . .	65	—	69
» » » średnio-cienk.	50	—	64
» » » pospolitéj . .	38	—	47
» letniéj cienkiéj	54	—	62
» » średnio-cienkiéj . .	48	—	52
» » pospolitéj	40	—	44
» *Cygarry* banackiéj w rękach pranéj	38	—	45
» » pławionéj . . .	32	—	38
» *Zakiel* w rękach pranéj .	26	—	29
» » pławionéj . . .	23	—	28

(*Pester Handlungs-Zeitung.*)

Gdańsk d. 31. *sierpnia* 1839. W piérwszych dwóch dniach tego tygodnia mieliśmy na naszym targu dość żywy obrót zboża, a to w skutek doniesień z Anglii o podniesionych tamże cenach przez niepogody; atoli chęć do kupna ustała za zajaśnieniem pogody, a gdy przy tém najnowsza poczta z Anglii przywiozła wiadomość o spadnieniu cen, na targu naszym ostatniemi dniami mało było pokupu. Ceny były następujące: łaszt pszenicy polskiéj 131 do 132 funtowéj 510 do 580 zł. pr., pstréj 130 do 131 funt. 470 do 520 zł. pr.; świeżéj pstréj 126 funtowéj 430 zł. pr.; żyta 123 do 124 funtowego 185 zł. pr., 121 funt. 180 zł. pr., 119 funt. 175 zł. pr.; jęczmienia 103 funt. 140 zł. pr.; grochu 180 zł. pr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 16 do 16½ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tral. *ohm* po 21 do 22 talarów prus. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Jaki mąż lepszy, ładny czy brzydki?* komedyja w 1 akcie. — Poprzedzi: *Kwakier i tancerka*, komedyja w 1 akcie. — Na zakończenie widowiska jpanna Zamecka tańczyć będzie Mazurka (z muzyką jp. Damsego).

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.